



Sygn. akt II PK 95/07

**WYROK  
W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ**

Dnia 5 grudnia 2007 r.

Sąd Najwyższy w składzie :

SSN Jerzy Kuźniar (przewodniczący)

SSN Jolanta Strusińska-Żukowska

SSN Małgorzata Wrębiakowska-Marzec (sprawozdawca)

w sprawie z powództwa P. K.

przeciwko T.- F. Sp. z o.o. w S.

o zapłatę,

na posiedzeniu niejawnym w Izbie Pracy, Ubezpieczeń Społecznych i Spraw

Publicznych w dniu 5 grudnia 2007 r.,

na skutek skargi kasacyjnej strony pozwanej od wyroku Sądu Apelacyjnego w [...] z

dnia 23 listopada 2006 r.,

**oddala skargę kasacyjną.**

**Uzasadnienie**

Wyrokiem z dnia 23 maja 2006 r., Sąd Okręgowy w K. zasądził od „T. – F.” spółki z o.o. na rzecz P. K. kwotę 37.059,42 zł wraz z ustawowymi odsetkami, a w pozostałej części powództwo oddalił. Podstawę rozstrzygnięcia stanowiły następujące ustalenia faktyczne.

Powód zatrudniony był w pozwanej Spółce na stanowisku kierowcy-mechanika w okresie od 1 listopada 1996 r. do 24 czerwca 2005 r. Jego wynagrodzenie składało się z wynagrodzenia zasadniczego w wysokości najniższego wynagrodzenia krajowego (od 1 stycznia 2003 r. w wysokości 105 % tego wynagrodzenia) oraz ryczałtu za pracę w godzinach nadliczbowych w kwocie 180 zł miesięcznie. Ponadto ustnie poinformowano powoda, że będzie otrzymywał tzw. „kilometrówki” w wysokości 0,051 eurocenta za przejechany kilometr, a od stycznia 2005 r. – 23 grosze za kilometr. „Kilometrówkami” miały być rozliczone diety z tytułu podróży służbowej za granicą. W ten sposób rozliczani byli wszyscy kierowcy, przy czym kwoty z tytułu „kilometrówek” były wypłacane do rąk pracowników, a wynagrodzenia przelewano na ich konta bankowe. Praca powoda polegała na odbywaniu kursów samochodami ciężarowymi z różnymi ładunkami po krajach Europy. Każdy kierowca rozpisywał przejechane trasy na tzw. „kartach drogowych”, w których wpisywał datę wyjazdu, trasę, stan licznika, ilość kilometrów „pełnych” i „pustych”, ilość paliwa, rozliczenie wydatków na trasę (paliwo, opłaty drogowe, celne, koszty akcesoriów, mycia samochodów) oraz dokonywał opisu tankowania paliwa i związanych z tym kosztów. Na każdą trasę kierowcy otrzymywali zaliczki na wydatki. Po powrocie kierowcy zdawali karty drogowo i tarcze z tachografów oraz przedkładali rachunki i faktury na poczynione w trasie wydatki związane z podróżą służbową. Byli wówczas rozliczani z wydatków i pobranych zaliczek oraz otrzymywali zaliczkę na kolejną trasę. Kierowca, jadąc w trasę, nie otrzymywał druków poleceń wyjazdów służbowych. Polecenia wyjazdów były ustne, a kierowca otrzymywał jedynie kserokopię zlecenia. Druk delegacji był wypełniany i rozliczany tylko raz w miesiącu, do 10-tego dnia każdego miesiąca. Na drukach delegacji rozliczane były diety krajowe i zagraniczne według stawek diet obowiązujących w państwie docelowym. Na odwrocie dokumentu ujęta była kwota diet do wypłaty. Kierowcy podpisywali po powrocie z trasy dokumenty dotyczące rozliczenia zaliczki na diety oraz dowody KW na „wypłatę zaliczki na diety” na kwoty w złotych. Podpisując te dokumenty byli informowani, że w ten sposób następuje rozliczenie otrzymywanych przez nich „kilometrówek”. Kierowcy nie byli informowani o szczegółach tych rozliczeń. Nie mieli też możliwości dokładnego ich sprawdzenia. Na rozliczeniach sumowano „kilometrówki”, wynagrodzenie

zasadnicze oraz ryczałt za nadgodziny, dlatego kwoty te nie odbiegały znacząco od tych, które widniały na drukach delegacji. Oprócz druków rozliczających diety za poprzedni miesiąc kierowcy otrzymywali do podpisu również dowody KW, dotyczące rzekomo wypłacanych zaliczek na poczet diet na kolejne trasy. W rzeczywistości nie występowali o wypłatę zaliczek na poczet diet i otrzymywali tylko zaliczki na wydatki w trasie i z tego się rozliczali. Nie były im też wpłacane zaliczki na poczet „kilometrówek”. Wyliczona przez biegłego różnica pomiędzy należnymi powodowi dietami a wypłaconymi „kilometrówkami” wynosi 37.059,42 złote.

W tak ustalonym stanie faktycznym sprawy Sąd Okręgowy uznał, że pomimo, iż powód podpisał rozliczenia zaliczek na poczet diet, to faktycznie diety w takiej wysokości nie zostały mu wypłacone. Z zeznań powoda oraz świadków, zatrudnionych w pozwanej Spółce w charakterze kierowców wynika, że podpisywanie pliku dokumentów odbywało się w pośpiechu, po zjeździe z trasy i przed kolejną trasą. Miejsce podpisania wskazywała pracownica zakładu. W przedstawionych do podpisania dokumentach oprócz rozliczenia delegacji były także dowody KW na zaliczki na diety na przyszły miesiąc oraz rozliczenia zaliczek już rzekomo pobranych. Wartości na podpisywanych przez kierowców pokwitowaniach nie odbiegały zasadniczo od kwot na drukach delegacji, gdyż pokwitowania zawierały zsumowanie wynagrodzenia, ryczałtu i „kilometrówek”. Powód, podobnie jak i inni kierowcy, nie dokonywał porównań tych wartości, gdyż rozliczenie było miesięczne, a nie za poszczególne kursy, nie sprawdzał także, czy wszystkie rubryki są wypełnione oraz czy rozliczenie jest kompletne. W ocenie Sądu pierwszej instancji, można zarzucić powodowi, że nie dokonywał sprawdzenia podpisywanych dokumentów, ale skoro pracodawca zapewniał, iż stanowią one rozliczenia „kilometrówek”, to powód nie widział takiego celu. Pozwana Spółka, „zarzucając” pracownika dokumentami do podpisu, liczyła na to, że nie będą one sprawdzane i w ten sposób zostaną ukryte pewne rozliczenia, na przykład dotyczące zaliczek na delegacje w sytuacji, gdy pracodawca nie wypłacał miesięcznych zaliczek na poczet diet. Dodatkowe zamieszanie zostało spowodowane stosowaniem miesięcznego okresu rozliczeniowego, chociaż diety to wydatki podlegające rozliczeniu po każdej trasie. Również zaliczki na poczet diet winny być wypłacane na konkretną trasę (podróż służbową), a nie na cały miesiąc.

Nie może być uznane za zasadne twierdzenie pozwanego, że skoro powód podpisał delegacje i dowody KW, to został rozliczony i pobrał pieniądze, a jego roszczenie w tym zakresie wygasło jako spełnione. W toku procesu twierdzenie to zostało skutecznie podważone. Podpisy pracowników na przedkładanych im dokumentach świadczą tylko o tym, że kierowcy godzili się na sposób rozliczania przez pracodawcę „kilometrówek”. Nie są natomiast dowodem na to, że pieniądze w formie zaliczek na diety rzeczywiście otrzymywali.

Wyrokiem z dnia 23 listopada 2006 r. Sąd Apelacyjny oddalił apelację strony pozwanej od powyższego wyroku, dzieląc poczynione w sprawie ustalenia faktyczne i dokonana przez Sąd pierwszej instancji ocenę prawną.

W ocenie Sądu Apelacyjnego, niezasadny jest zarzut naruszenia przepisów art. 88, art. 462 § 1 i art. 466 k.c. oraz art. 473 § 1 k.p.c. Dokumenty księgowe są dokumentami prywatnymi w rozumieniu art. 245 k.p.c. i o ich materialnej mocy dowodowej rozstrzyga sąd według ogólnych zasad oceny dowodów (art. 233 § 1 k.p.c.). Oznacza to, że przedłożone przez stronę pozwaną pokwitowania same przez się nie są dowodem na to, że podane w nich okoliczności są zgodne z rzeczywistością. Ocena materiału dowodowego sprawy prowadzi do ustalenia, że faktycznie wypłacone powodowi kwoty z tytułu diet były niższe od należnych, a dokumenty księgowe w tym zakresie są w takim stopniu wadliwe, że nie można na ich podstawie uznać, iż powód pokwitował odbiór faktycznie pobranych należności. W konsekwencji Sąd Apelacyjny stanął na stanowisku, że pokwitowanie przez powoda spornych kwot było czynnością faktyczną, a nie prawną, a tym samym rozważania o nieważności tej czynności są zbędne.

W skardze kasacyjnej od powyższego wyroku strona pozwana zarzuciła: 1) naruszenie prawa materialnego: a) przez błędną wykładnię i niewłaściwe zastosowanie art. 462 i art. 466 zdanie drugie k.c. w związku z art. 300 k.p., polegające na przyjęciu przez Sąd drugiej instancji, że pokwitowanie odbioru należności pieniężnych jest czynnością faktyczną, a nie czynnością prawną, oraz przyjęciu przez Sądy obu instancji, że z oświadczenia woli wierzyciela złożonego w formie pisemnej o pokwitowaniu spełnienia świadczenia pieniężnego z tytułu diet związanych z podróżą służbową nie wynika fakt spełnienia tego świadczenia w wysokości określonej w oświadczeniu i nie pociąga to za sobą skutku

materialnoprawnego w postaci wygaśnięcia zobowiązania jako spełnionego oraz skutku procesowego w postaci oddalenia powództwa; b) przez niewłaściwe zastosowanie art. 300 k.p. w związku z art. 88 k.c., polegające na przyjęciu przez Sądy pierwszej i drugiej instancji, że w sprawach pracowniczych nie mają zastosowania przepisy o uchyleniu się od skutków prawnych oświadczenia woli, które zostało złożone innej osobie pod wpływem błędu lub groźby; 2) naruszenie przepisów postępowania: a) art. 473 § 1 k.p.c., poprzez przyjęcie przez Sądy obu instancji, że przepis ten nie dotyczy jedynie kompetencji procesowej, lecz nadaje sądowi uprawnienia materialnoprawne do kształtowania stosunku prawnego między stronami, a w szczególności pozwala na pominięcia mocy prawnej ważnych i skutecznych oświadczeń woli stron w sytuacji, gdy za pomocą środków dowodowych, w szczególności za pomocą dowodu z zeznań świadków, sąd ustalił stan faktyczny wskazujący na istnienie wady oświadczenia woli powoda, od którego powód się jednak nie uchylił; b) art. 233 k.p.c., przez przyjęcie przez Sądy pierwszej i drugiej instancji, że nie stanowi przekroczenia kompetencji do swobodnej oceny dowodów orzeczenie wbrew opinii biegłego sądowego przy jednoczesnym stwierdzeniu, że opinia ta zasługuje na całkowitą aprobatę; c) art. 328 § 2 k.p.c., przez nieodniesienie się w uzasadnieniach do wskazanej sprzeczności. Skarżący wskazał, że uchybienie przytoczonych przepisów prawa procesowego miało istotny wpływ na wynik sprawy z następujących względów. Po pierwsze, „wobec braku oświadczenia powoda w stosunku do pozwanej o uchyleniu się od skutków prawnych oświadczenia woli, złożonego w warunkach określonych przepisem art. 88 k.c., ustalenia dowodowe sądu nie powinny mieć znaczenia w sytuacji, gdy istniało ważne i skuteczne oświadczenie powoda o pokwitowaniu spełnienia świadczenia pieniężnego dochodzonego w niniejszym postępowaniu, skutkujące wygaśnięciem jego roszczenia, albowiem oświadczenia, o którym mowa w art. 88 § 1 k.c. nie można zastąpić dowodem z zeznań świadków, a właśnie takie zastosowanie art. 473 § 1 k.p.c. doprowadziło do wydania zaskarżonego wyroku”. Po drugie, „Sądy obu instancji oparły rozstrzygnięcia na opinii biegłego zarówno co do wysokości jak i co do zasady. Tymczasem biegły właśnie co do zasady stwierdził, że wypłaty w rzeczywistości miały miejsce, ponieważ znajdują

rzeczywiste odzwierciedlenie w dokumentacji księgowo-kasowej, która to teza biegłego pozostaje w oczywistej sprzeczności z zapadłymi orzeczeniami”.

Wskazując na powyższe zarzuty, skarżący wniósł o uchylenie zaskarżonego wyroku w całości, a także uchylenie w całości poprzedzającego go wyroku Sądu Okręgowego i przekazanie sprawy temu Sądowi do ponownego rozpoznania.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje.

Skarga kasacyjna nie zasługuje na uwzględnienie. W pierwszej kolejności należy stwierdzić, że w myśl art. 398<sup>3</sup> § 3 k.p.c. podstawą skargi kasacyjnej nie mogą być zarzuty dotyczące ustalenia faktów lub oceny dowodów. Do takiej właśnie sfery należy art. 233 k.p.c. Bezpodstawny jest również zarzut naruszenia art. 328 § 2 k.p.c., który wymienia konstrukcyjne elementy uzasadnienia orzeczenia. Za utrwalone w orzecznictwie Sądu Najwyższego należy uznać stanowisko, że zarzut naruszenia przytoczonego przepisu może być usprawiedliwiony tylko w tych wyjątkowych okolicznościach, w których treść uzasadnienia orzeczenia sądu drugiej instancji uniemożliwia całkowicie dokonanie oceny toku wyводу, który doprowadził do wydania orzeczenia lub w przypadku zastosowania prawa materialnego do niedostatecznie jasno ustalonego stanu faktycznego (por. między innymi wyroki z dnia 27 czerwca 2001 r., II UKN 446/00, OSNAPiUS 2003 nr 7, poz. 182 z dnia 5 września 2001 r., I PKN 615/00, OSNAPiUS nr 15, poz. 352 oraz z dnia 24 lutego 2006 r., II CSK 136/05, niepublikowany i orzeczenia tam powołane). Skarżący upatruje naruszenia wskazanego przepisu w nieodniesieniu się przez Sąd drugiej instancji do sprzeczności wynikającej z tego, że z jednej strony Sąd ten opinię biegłego w całości zaaprobował i oparł na niej swoje rozstrzygnięcie, z drugiej zaś pominął zasadniczy jej wniosek, że „wyплаты, na które powołuje się strona pozwana, w rzeczywistości miały miejsce, ponieważ znajdują rzeczywiste odzwierciedlenie w dokumentacji księgowo-kasowej”. Tymczasem zadaniem biegłego nie jest ustalenie stanu faktycznego sprawy, obowiązującego stanu prawnego oraz zasad stosowania i wykładni obowiązujących przepisów. Sąd Apelacyjny jednoznacznie przy tym stwierdził, że podniesione przez biegłego kwestie autentyczności podpisu powoda na pokwitowaniach oraz zgodności wypłaty zaliczek na diety z oryginalnymi raportami kasowymi dotyczą okoliczności niekwetionowanych przez powoda, który

jedynie zarzucał, że faktycznie wypłacono mu kwoty w wysokości niższej od należnych.

Istota przedstawionej w skardze kasacyjnej argumentacji sprowadza się do twierdzenia, że skoro powód kwitował spełnienie przez stronę pozwaną świadczeń pieniężnych z tytułu diet związanych z podróżami służbowymi, to wynika z tego fakt spełnienia tych świadczeń w wysokości określonej w oświadczeniach, czego skutkiem jest wygaśnięcie zobowiązania jako spełnionego. Powód, jak wywodzi skarżący, nie uchylił się od skutków swych oświadczeń woli (pokwitowań) stosownie do wymagań art. 88 k.c., wobec czego jego oświadczenia zwalniające pracodawcę z długu pozostają skuteczne i wiążą sąd, który nie może ingerować w materialnoprawny stosunek między stronami bez wyraźnego upoważnienia ustawowego. Ta argumentacja, oparta w całości na fakcie pokwitowania przez powoda zapłaty diet przez pozwaną, jest nietrafna. Wskazana kwestia była już przedmiotem rozważań Sądu Najwyższego w analogicznej sprawie, zakończonej wyrokiem z dnia 20 listopada 2007 r., sygn. akt II PK 81/07 (niepublikowany) i skład rozpoznający niniejszą skargę w pełni podziela pogląd wyrażony w uzasadnieniu powołanego wyroku.

W konsekwencji należy tylko powtórzyć, że zgodnie z art. 462 § 1 k.c., dłużnik, spełniając świadczenie, może żądać od wierzyciela pokwitowania. Z kolei w myśl art. 466 k.c., z pokwitowania zapłaty dłużnej sumy wynika domniemanie zapłaty należności ubocznych. Z pokwitowania świadczenia okresowego wynika domniemanie, że spełnione zostały również świadczenia okresowe wymagalne wcześniej. W świetle tych przepisów pokwitowanie jest oświadczeniem wierzyciela, z którego treści wynika potwierdzenie spełnienia świadczenia przez dłużnika oraz wskazanie długu, na poczet którego świadczenie to zostało spełnione. Pokwitowanie należy do dokumentów ułatwiających dowód wykonania zobowiązania. W postanowieniu z dnia 5 czerwca 1964 r., III CR 100/64 (OSNC 1965 nr 3, poz. 46) Sąd Najwyższy wyraził pogląd, że stanowi ono dokument o charakterze czysto dowodowym. Należy też zgodzić się, że pokwitowanie, jako dokument prywatny w rozumieniu art. 245 k.p.c., nie jest dowodem rzeczywistego stanu rzeczy, lecz jedynie stwarza korzystne dla dłużnika domniemanie, że świadczenie faktycznie spełnił. Domniemanie to może być obalone przez

wierzyciela. Pokwitowanie należy do oświadczeń wiedzy, mających charakter potwierdzenia faktów, niebędących oświadczeniami woli. Nie kreuje ono skutków prawnych w znaczeniu wywierania wpływu na ukształtowanie stosunku zobowiązaniowego, lecz jedynie potwierdza zaistnienie faktu, którym jest spełnienie świadczenia. Funkcją pokwitowanie jest ułatwienie dłużnikowi udowodnienia spełnienia świadczenia, czego dowód, zgodnie z art. 6 k.c., na nim spoczywa. Zgodnie ze swym charakterem pokwitowanie może być zakwestionowane, a domniemanie z niego wynikające obalone, jako nieodpowiadające rzeczywistemu stanowi rzeczy. Pokwitowanie (stan stwierdzony w pokwitowaniu) podlega więc ocenie w kategoriach prawdy lub fałszu, co z oczywistych względów nie odnosi się do oświadczeń woli, które takiej weryfikacji nie podlegają.

Przyjęta powyżej ocena pokwitowania, jako oświadczenia niebędącego oświadczeniem woli, wystarcza do oddalenia rozpoznawanej skargi, której wszystkie zarzuty, jak jasno wynika z ich sformułowania i uzasadnienia, opierają się na uznaniu pokwitowania za oświadczenie woli. Ponieważ skarżący innych zarzutów nie przedstawił, to już z tego względu skarga okazała się niezasadna. Należy też dodać, że Sąd Apelacyjny (podobnie jak Sąd pierwszej instancji) nie kwestionował, że oświadczenia powoda na drukach delegacji i rozliczeniach pobranych zaliczek i wydatków stanowiły pokwitowanie w rozumieniu art. 462 k.c. Sąd, trafnie ograniczając znaczenie pokwitowania do sfery dowodowej, uznał jednak, że przedstawione w sprawie dowody skutecznie podważyły prawdziwość stanu rzeczy stwierdzonego w tych oświadczeniach. Ustalenie to należy uznać za jednoznaczne z obaleniem przez powoda domniemania spełnienia świadczenia wynikającego z pokwitowania, co potwierdza trafność zaskarżonego wyroku.

Dla oceny znaczenia pokwitowania przez pracownika spełnienia przez pracodawcę wynagrodzenia lub innego świadczenia istotne znaczenie mają także przepisy Kodeksu pracy dotyczące obowiązków pracodawcy w zakresie prowadzenia dokumentacji płacowej. W szczególności, zgodnie z art. 94 k.p., pracodawca jest obowiązany terminowo i prawidłowo wypłacać wynagrodzenie (pkt 5) oraz prowadzić dokumentację w sprawach związanych ze stosunkiem pracy oraz akta osobowe pracowników (pkt 9a). Obowiązek prawidłowego i terminowego wypłacania wynagrodzenia za pracę odnosi się także do wypłaty innych świadczeń



przysługujących pracownikowi, w tym diet (art. 282 § 1 pkt 1 k.p.). Ponadto, pracodawca, na żądanie pracownika, jest obowiązany udostępnić mu do wglądu dokumenty, na podstawie których zostało obliczone jego wynagrodzenie (art. 85 § 5 k.p.). Obowiązki te, jak ustalono w sprawie, zostały naruszone przez pozwaną, co zgodnie z ustalonym orzecznictwem nie pozostaje bez wpływu na rozkład ciężaru dowodu w sprawach dotyczących spełnienia obowiązku zapłaty. Jak przyjął Sąd Najwyższy w wyroku z 14 maja 1999 r., I PKN 62/99 (OSNAPiUS 2000, nr 15, poz. 579), pracodawca, który wbrew obowiązkowi przewidzianemu w art. 94 pkt 9a nie prowadzi list obecności, list płac ani innej dokumentacji ewidencyjnej czasu pracy pracownika i wypłacanego mu wynagrodzenia, musi liczyć się z tym, że będzie na nim spoczywał ciężar udowodnienia nieobecności pracownika, jej rozmiaru oraz wypłaconego wynagrodzenia. Podobnie w wyroku z 4 października 2000 r., I PKN 71/00 (OSNAPiUS 2002, nr 10, poz. 231), Sąd Najwyższy stwierdził, że z obowiązku prowadzenia ewidencji czasu pracy wynikają konsekwencje w zakresie ciężaru dowodu (art. 6 k.c. w związku z art. 300 k.p.) polegające na tym, że to na pracodawcy spoczywa ciężar udowodnienia rzeczywistego czasu pracy pracownika z uwzględnieniem pracy w godzinach nadliczbowych. Także w uzasadnieniu wyroku z 5 maja 1999 r., PKN 665/98, I PKN 665/98 (OSNAPiUS 2000 nr 14, poz. 535) Sąd Najwyższy wskazał, że brak dokumentacji wynikający z zaniechania jej prowadzenia przez pracodawcę powoduje zmianę wynikającego z art. 6 k.c. rozkładu ciężaru dowodu i przerwienie go na osobę zaprzeczającą udokumentowanym faktom, z których strona procesowa wywodzi skutki prawne. Przytoczone tezy orzeczeń są wyrazem ogólniejszego stanowiska orzecznictwa sądowego, ukształtowanego na tle art. 6 k.c., zgodnie z którym, w przypadkach, gdy jedna ze stron swoim postępowaniem uniemożliwia lub poważnie utrudnia wykazanie okoliczności przeciwnikowi, na którym spoczywał ciężar ich udowodnienia, wówczas na tę stronę przechodzi ciężar dowodu co do tego, że okoliczności takie nie zachodziły (por. wyrok Sądu Najwyższego z 3 marca 1971 r. II PR 453/70, niepublikowane).

Powyższe uwagi uzasadniają wniosek, że w sytuacji, gdy pracodawca narusza obowiązek prawidłowego prowadzenia dokumentacji w zakresie wynagrodzenia za pracę w stopniu uniemożliwiającym lub poważnie utrudniającym

pracownikowi kontrolę prawidłowości dokonanej zapłaty, pokwitowanie przez pracownika tej zapłaty nie zwalnia pracodawcy od obowiązku wykazania, że wynagrodzenie lub inne świadczenie zostało wypłacone w należnej wysokości. W związku z tym, za sprzeczne zarówno z charakterem pokwitowania w świetle przepisów Kodeksu cywilnego, jak i z obowiązkami pracodawcy wynikającymi z powołanych przepisów prawa pracy dotyczących prawidłowej wypłaty wynagrodzenia za pracę, należy uznać stanowisko skarżącego, zgodnie z którym pokwitowanie przez pracownika zapłaty wynagrodzenia w wymiarze mniejszym niż należny, sanuje naruszenie przez pracodawcę obowiązku prawidłowego wypłacania wynagrodzenia z pracę.

Z powyższych względów skarga kasacyjna podlega oddaleniu na podstawie art. 398<sup>14</sup> k.p.c.